

SŁOWO

Wilno, Piątek 25 czerwca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiaków
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 SWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. nagranie 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cen pojedynczego nr 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Paryż, 20 czerwca.

W dzisiejszej „Volonté” czytamy na pierwszej stronie następującą „korespondencję” z Warszawy pod tytułem „Polożenie w Polsce wciąż budzi obawy”. Korespondencja? Wątpliwe. Wyraźny fabrykat paryski.

Zaczyna się tak: „Przełomiliśmy państwowe odrodzenie się Polski, pewni, że będziemy z niej mieli czatownię na wschodzie strzegącą na nasze konto jednocześnie Niemcy i Rosję. Byliśmy pewni, że będziemy mogli eksploatować wskrzeszoną Polskę à notre profit na naszą korzyść; tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie. Wydaliliśmy w Polsce miljarady, które wzbogaciły tylko niektórych francuskich dostawców amunicji i broni. Miljarody tych, to rzecz pewna, nigdy nie odzyskamy. Polska jest w tak opłakanej sytuacji ekonomicznej, że niczego już obecnie innego nie można po niej spodziewać się jak chyba tylko zamachów stanu i konwulsyj politycznych o charakterze historycznym”.

Jasno — i dobitnie. Dalej autor wywodzi, że pod pseudo-patrijotycznym impulsem germanofobii Polska zerwała stosunki ekonomiczne z Niemcami, co było szaleństwem. Padł złoty za ledwie przyszedł na świat. Naród polski, gdy go się weźmie ostro w kluby, potrafi pracować — jak chłop na roli, jak robotnik; są też i obszarnicy ziemscy, magnaci du sol hałaśliwi, samochwały i utracjusze. Jeśli dodać żydów co pożyczają zawsze potrzebującym groszą obszarnikom i przez to trzymający w swym monopolu cały obrót tego, co kraj produkuje — będziemy mieli zarys całego narodu polskiego. (Autor «korespondencji» najwyraźniej zalicza żydów do... narodu polskiego).

Postuchajmy dalej. „Ziemiaństwo, les seigneurs du sol, dali Polsce, mającej 15 do 20 milionów ludności, sztab oficerów próżnych i rzucających się, trzymających wysoko o sobie a podejrzanej wartości, d'une valeur tres incertaine. Ponieważ zaś armia nie może składać się wyłącznie z oficerów, pułkowników i generałów, przeto utrzymuje Polska armię, której liczebność nie jest w żadnym normalnym stosunku do zasobów finansowych państwa. Polska jest ciągle zagrożona bankrutstwem a robotnik polski tylko to i robi, że zapewnia egzystencję arystokracji (!) rozpróżnionczonj et fétarde, zabawom oddanej, hulastycznej”.

Tłumaczy dalej autor, że z Piłsudskim na czele wyciągnęli w pole włościwie polscy robotnicy, pod maską socjalistów, przeciwno... Witosowi, oddanemu ciałem i duszą wielki panom (!) Tedy wyprawa Piłsudskiego nie była ściśle rzecz biorąc une jacquerie (powstanie chłopów przeciwko panom), lecz miała do pewnego stopnia ten charakter. Przymiennie się pragnął marszałek Piłsudski i sięgnął po honory, jemu przynależne. Teraz — powiada autor — jest ministrem wojny. (!) tego tylko pragnął (!)!”

T równa... kompetencją i znajomością rzeczy autor „korespondencji z Warszawy” plecie duby smalone o antagonizmie między Królestwem a Poznaniem. Poznaniacy — powiada na przykład — aczkolwiek z pewnością żadni germanofile, jednak nie mogą zapomnieć czasów, kiedy pod względem ekonomicznym dobrze im się działo pod rządami Niemców i przeto — słuchajmy! — ta część Polski nie wie w którą stronę ma serce skłonić: w stronę Warszawy czy — na zachód?!”

Takie bezceństwa wypisuje się w prasie paryskiej, w jednym z naczelnych jej organów (a czy mogą zaręczyć, że tylko „Volonté” tak pisze?) i nasza ambasada w Paryżu nie na to nie reaguje? Czy z naszego ministerstwa spraw zagranicznych nie dadzą w Paryżu do zrozumienia, że tego rodzaju „głosy” w prasie francuskiej chyba nie przyczyniają się do zacieśnienia więzów między Polską a Francją?!”

Niemniej znamienny niż wywody autora „Listu z Warszawy” jest ich moral. Oto on: „Niedomagania ekonomiczne, na które cierpi Polska są takie, od których naród może zginąć. Francja przeto powinna patrzeć na swego wschodniego alianta z całą obiektywnością, bez wielkich złudzeń; powinna zachowywać się względem Polski jak zachowuje się spółnik względem uczestnika spółki, który jest — marnotrawcą”.

Takie nam świadectwo wydają, tak o nas trzymają, z takim o nas lekceważeniem wyrażają się — najbliżsi nasi przyjaciele polityczni, sojusznicy, aljanci. Powie kto może, to lewica! Tak. To jest właśnie głos z obozu, na którym główne ma oparcie obecny rząd francuski.

J. E. Arcybiskup Metropolita Wileński



KSIĄDZ ROMUALD JĄBŁRZYKOWSKI.

RYM, 24—VI. Pat. Na dzisiejszym konsyliorzu tajnym Ojciec Święty prekonizował biskupa Hlonda arcybiskupem metropolitą Gnieźnieńsko-Poznańskim, biskupa Jabrzykowskiego — arcybiskupem metropolitą Wileńskim, biskupa Łukomskiego — biskupem Łomżyńskim, ks. Licheckiego — biskupem Śląskim. Następnie w obecności Ojca Św. kardynał Bielecki, nadał prokuratorom paljusze metropolitalne dla arcybiskupów Hlonda i Jabrzykowskiego.

Briand żąda szerokich pełnomocnictw.

Izba zbierze się we wtorek.

PARYŻ, 24.VI. PAT. Deputowany demokratyczny lewicy republikańskiej pułk. Picot przyjął stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Wojny.

Minister Laval prócz teki sprawiedliwości zachowuje nadal tekę obszarów wyzwolonych.

Wkrótce po swem skonstruowaniu nowy rząd zebrał się na posiedzenie na którym ustalono ogólny plan pracy. Minister Caillaux wskazał iż opracowanie projektów finansowych wymagać będzie kilku dni, wobec czego nowy rząd nie stanie przed Izłą przed wtorkiem. Gabinet pragnie, aby Izba niezwłocznie uchwała projekty finansowe, dla których urzęcywistnienia Briand domagać się będzie od parlamentu szerokich pełnomocnictw. Wieczorem nowy rząd przedstawił się prezydentowi Doumergueowi.

Plany ministra Caillaux.

PARYŻ, 24.VI. (PAT). Utworzeniu nowego rządu prasa poświęca bardzo wiele miejsca. «Figaro» zwraca uwagę na to, iż proponowane przez ministra Caillaux środki naprawy finansowej nie spotykają się w zasadzie z zastrzeżeniami.

«Le Journal» podkreśla ściśle fachowy charakter nowego gabinetu. Mówiąc o programie ministra Caillaux obejmującym przedewszystkiem energiczne zmniejszenie wydatków, stabilizację kursu franka i uzdrowienie skarbu, «Echo de Paris» donosi, że Caillaux zbada wraz z ambasadorem Berenger układ wasyngtoński w sprawie długu francuskiego w Stanach Zjednoczonych. Według tegoż dziennika Caillaux jest przeciwny art. 7 wspomnianego układu, zezwalającemu Stanom Zjedn. na komercjalizację długu francuskiego przez wypuszczenie obligacji francuskich na wszystkie rynki świata. Wreszcie Caillaux przesławiadzony o istnieniu solidarności europejskiej w dziedzinie gospodarczej pragnie zbadać wszystkie zawarte przez Francję układy hanolowe, w celu dokonania w nich zmian.

Wszystkie dzienniki stwierdzają, iż nowy rząd spotkał się naogół z dobrym przyjęciem w kołach parlamentarnych, podkreślając przytem fakt, iż poza ministrem Caillaux do gabinetu wchodzi 5 znawców spraw finansowych, a mianowicie Pietri, Dubon, Cnapsal, Nogaro i Dureil.

Odszkodowanie dla b. panujących.

BERLIN 24. VI. PAT. W komisji prawniczej Reichstagu, która jak wiadomo rozpatruje obecnie kwestję rządowego projektu kompromisowego w sprawie odszkodowań dla byłych dynastji, doszło do znamienego incydentu; a mianowicie wniosek socjal demokratyczny o skreślenie odszkodowań z tytułu listy cywilnej, dotacji dla korony i innych podobnych rent, został głosami socjal demokratów, demokratów, centrum i niemieckiej partji ludowej przyjęty. W kołach parlamentarnych uważają ten wynik głosowania za korzystny dla obecnej sytuacji.

Robota komunistyczna w Angiji.

LONDYN, 24.VI. PAT. Podczas jutrzejszej dyskusji generalnej w Izbie Gmin w sprawie stosunków z Sowietami w imieniu rządu przemawiał sir Austen Chamberlain. Z okazji tej debaty członkom parlamentu rozdany został druk o 135 stronach, zawierający dokumenty odnoszące się do propagandy komunistycznej w Angiji, prowadzonej przez trzcią międzynarodówkę, oraz do stosunków komunistów angielskich z sowietami.

Katastrofalna ulewa w Budapeszcie.

BUDAPEST, 24.VI. PAT. Wczoraj nawiedziła Budapeszt katastrofalna ulewa, spowodowana oberwaniem się chmury, wyrządzając w mieście liczne szkody. Wiele rodzin musiało przesiadzić. Komunikacja tramwajowa została przerwana. Straż pożarna interwenjowała w 600 wypadkach. O podobnej katastrofie donoszą z Mohaca.

Kopenhaga-Tokio przez Indje i z powrotem w ciągu 304 godzin.

KOPENHAGA, 24.VI. PAT. Duński lotnik kapitan Botwed, który w kwietniu roku bieżącego rozpoczął lot z Kopenhagi do Tokio powrócił wczoraj do Kopenhagi. Botwed odbył drogę przez Indje długości 20 tys. km. w ciągu 112 godzin. Powrócił drogą z Tokio przez Syberję przeleciał w 8 dni. W Kopenhadze Botweda powitają owacyjnie tłumy publiczności.

Krwawe starcie pod Mekką.

LONDYN, 24.VI. PAT. W pobliżu Mekki doszło do starcia między grupą pielgrzymów egipskich a wahabitami, przyczem zostało zabitych 33 wahabitów. Król Ibn-Saud musiał osobiście interwenjować, aby przeszkodzić dalszemu starciu między wahabitami a pielgrzymami, którzy oświadczyli się solidarnie za egipcjanami i.

Kontr-rewolucja czerwono.

Prasa emigracji rosyjskiej poświęca dużo uwagi załamaniu się waluty bolszewickiej i w związku z tem całego systemu finansowego na którym opierał się rząd Sowietów w przeprowadzaniu swych planów odbudowy ekonomicznej i gospodarczej państwa.

Sytuacja obecna w Rosji uważana jest przez opinię emigracyjną za bardzo poważną, gdyż, zdaniem jej, kontr-rewolucyjnym zakusom czerwono nie będzie można przeciwstawić zwykłej bolszewickiej metody gwałtu i przemocy.

Rewelska gazeta „Czas” między innymi pisze z tego powodu: „Rubel jesienią 1922 r. i wyaloryzowany w stosunku I czerwony rubel = 50 miliardów rubli papierowych. Zgodnie z zapamiętaniem się finansistów bolszewickich (byli to wszystkie bardzo doświadczeni w pieniężnych manipulacjach bankowych i handlowych działacze narodowości żydowskiej), czerwoni nie powinni być realnie zabezpieczeni przez zapas złota, lub waluty obcej, lecz stabilizowany drogą zachowania równowagi między wpływami i rozchodami skarbu państwa, — inaczej powinien się opierać na regularnem wpłaceniu podatków.

Z początku było puszczono w obieg 627 milionów rubli czerwonych, przeto w rubryce rozchodów stosowany był daleko idący system oszczędnościowy. Oficerom armji czerwonej, urzędnikom sowieckim, nauczycielom i robotnikom zaczęto wyplacać wprost zbrackie pobory (od 40 do 60 proc. norm przedwojennych przy zwiększonej dwukrotnie drożyznie). Na wydatki zaś nadzwyczajne, t. j. propagandę komunistyczną nawęwnątr i nazewnątr kraju szły resztki pieniędzy, uzyskane ze sprzedaży zrabowanego dobra prywatnego.

Z początku wszystko szło, jak z płatka. — Nepmani, komuniści i funkcjonariusze sowieccy konwulsyjnie uchwylić się jedynego ustabilizowanego środka płatniczego.

Zagraniczne żydowskie finansowe sfery, nie dopuszczając do oficjalnego notowania czerwono na rynkach zagranicznych dla uchronienia go od możliwości wahań, sankcjonowali walutę komunistyczną milczącym poparciem i tylko ludność wiejska, która do wszystkich zarządzeń „czerwonej Moskwy” odnosi się ze stałą nieufnością, odmówiła czerwonomu rublowi pretensji do zrównania się z parytetem złota.

To wszystko doprowadziło, jak wiemy w 1925—26 r. do krachu planu gospodarczego Sowietów i związanej z nim odbudowy przemysłu*.

Tak pisze prasa emigracyjna — i w rzeczywistości jest nam wiadomem, że plan gospodarczy Sowietów w 1925—26 r. który przewidywał w budżecie państwowym 300 — 500 milionowe pozycje dochodowe mające być otrzymane z eksportu zboża, spelił na niczem, gdyż włościństwo, przytrzymując się parytetu złota na rynku cen zbożowych, czyniło eksport zboża, kupowanego za czerwono, niedochodowym.

„Konieczność zaś subsydjowania państwowego przemysłu” — ciągnie dalej organ emigracji rosyjskiej w Rewlu — „zmusiła bolszewickiego Nekera — komisarza finansów Bryllanta-Sokolnikowa powiększać z każdym rokiem emisję czerwono papierow. Jeżeli przeto porównać obieg pieniężny w SSSR. przypadający na czas wprowadzenia reformy z ilością obiegową czerwono w dniu 1-go marca 1926 r., to można skonstatować, że ta ostatnia za okres trzechletni została zwiększona niewiele więcej dwukrotnie. W rachunek ten nie wchodzi t. z. „kasznejszkaja waluta” (rodzaj krótkoterminowych zobowiązań), które w znacznym stopniu roz-

wadniają wartość czerwono, oraz inne pożyczki państwowe rozmaitych rodzajów”.

Po za temi zarządzeniami charakteru inflacyjnego, nastąpił w tym roku szereg postanowień, mających na celu zasilenie skarb państwa przez zwiększenie opodatkowania ludności.

Ponieważ zwiększenie bezpośrednich podatków t. j. w pierw zej mierze rolnego było by bardzo ryzykownym krokiem w stosunku do nieopanowanego wciąż jeszcze przez władze bolszewickie włościństwa, przeto rząd Sowietów ograniczył się do zwiększenia podatków pośrednich t. j. do zdwojenia prawie wszystkich opłat akcyzowych.

Preliminowana przeto suma podatków pośrednich w budżecie 1925—27 została wyrubowana do sumy prawie dwóch miliardów (1,960.283.778) z czego dochód za samą akcyzę wódczaną ma wynosić jeden miliard.

Ze względu na to, że wódka w Rosji jest produktem pierwszej potrzeby, przeto jako odpowiedź, nastąpiła ogólna zwyżka artykułów rynkowych, jak i przedmiotów przemysłu.

O ile przeto wewnętrzna wartość czerwono z chwilą puszczania go w obieg miała wartość 55,7 proc. w stosunku do rubla przedwojennego, to obecnie realny jego ekwiwalent stanowi 42 kop a po wsiach 25 —

Ponieważ zaś kwestja ustabilizowania się czerwono stała się decydującym czynnikiem w samym byciu bolszewizmu, jako władzy państwowej, — przeto sfery kierownicze Sowietów dla powstrzymania dalszej zniżki czerwono, rzuciły na rynek wewnętrzny złote dziesięciorublowki przedwojenne, jako równoważnik czerwono —, na giełdzie zaś zagranicznej skupowały za obcą walutę ruble czerwonne według oficjalnego kursu Moskwy — 1 dol. am = 1.94 kop.

Kosztowne te środki łącznie z zastosowaniem niebywałej represji, wręcz do rozszerezenia paru dyrektorów banków, spowodowały obecnie czasową stabilizację czerwono — 1 dol. am = 2.40 kop. w obrotach prywatnych i zagranicznych.

Oficjalnie jednak, przez państwowe banki Sowietów, czerwonię z uporczywą wytrzytłością jest nadal notowany według swej nominalnej wartości (1 dl. = 1.94), powodując tem przez pokrycie różnicy kursów coraz większe luki w wyczerpujących się zapasach złota i obcej waluty.

Widać z tego, że bolszewicy nie chcą się przyznać do załamania się ich waluty i za wszelką cenę starają się przedłużyć agonję komunistycznej waluty, stanowiącej poniekąd symbol wcielonej idei, w oczekiwaniu jakby jakiegoś cudownego leku.

Poobno wielkie nadzieje pokładane są na realizacji tegorocznych zbiorów. — Czy kampanja ta nie okaże się znów bańką mydlaną, jak w zeszłym roku? Wszak konjunktury gospodarcze okazały się mniej jeszcze wygodne dla Sowietów niż w roku zeszłym.

W każdym razie przyznać trzeba, że rząd bolszewicki gra na wielką stawkę. Czy tym ratunkiem ma być tegoroczny eksport urodzajów, czy gwałtowny zwrot od zasad gospodarki komunistycznej, czy też nadzieja na wszechświatową rewolucję? — Trudno określić.

Tak czy inaczej, rząd Sowietów staje przed widmem katastrofy ideowej zasad komunizmu. Prasa bolszewicka, zawsze oględna, by nie powiedziała czegoś za dużo, przynajmniej jednakże do trudności jakie mogą powstać przy realizowaniu przez rząd Sowietów tegorocznego planu gospodarczego.

„Izwiestja” z dnia 8 VI piszą: „My jednakże, daleko nie jesteśmy skłonni widzieć u siebie wszystko w różowych barwach — spodziewamy się ze oczekując nas prace nad realizacją gospodarczego planu spolkają się

Sejm i Rząd. Kto będzie marszałkiem Sejmu?

WARSZAWA, 24.VI (tel. wł. Słowa). W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego toczą się w kuluarach poufne pertraktacje przywódców stronnictw w sprawie kandydatów na marszałka Sejmu. W czwartek zrana rzeczą przesądzoną stało się wysunięcie przez prawicę swego „kandydata. Prawica motywuje to tem, że w parlamentach zachodnich istnieje zwyczaj, że marszałek sejmu jest przedstawicielem największego klubu: jako kandydata prawica wymienia b. min. Dziedziuchowski.

Powszechną uwagę zwróciła dziś konferencja klubu lewicy, na której omawiano kwestję kandydata na marszałka. Jak słychać szanse p. Rataja wśród lewicy są duże, gdyż ma on zapewnioną większość centrum, lewicy i mniejszości narodowych. Na wypadek rezygnacji marszałka Rataja wymieniane jest jako kandydata lewicy nazwisko vice marszałka Daszyńskiego. Nie jest wykluczone, że w tym wypadku Piast odda swoje głosy na marszałka Daszyńskiego. Kandydatura b. min. „Dziedziuchowski” jest traktowana na lewicy jako kandydatura bojowa, wysunięta przez prawicę w celu podkreślenia raz jeszcze, iż prawica nie chce uznać wypadków majowych.

Pos. Zamorski rezygnuje z mandatu.

WARSZAWA, 24.VI (tel. wł. Słowa). Poseł Zamorski Z. L. N. w najbliższym czasie składa mandat poselski i wraca do zawodu nauczycielskiego w gimnazjum im. Marcinkowskiego w Poznaniu.

Prof. Kemmerer.

WARSZAWA, 23.VI (tel. wł. Słowa). Prof. Kemmerer wyjechał z New Yorku do Polski via Paryż w dniu 22 b. m. W Paryżu prof. Kemmerer zatrzyma się przez kilka dni gdzie zetknie się z ambasadą polską.

Pogłoski o dymisji rządu.

WARSZAWA, 24.VI (tel. wł. Słowa). W związku z skreśleniem niektórych sum podczas dyskusji nad projektem budżetu w komisji „budżetowej”, w kuluarach sejmowych rozeszły się pogłoski o możliwości dymisji gabinetu, przyczem prezesurę nowego rządu miałyby objąć marsz. Rataj. W składzie gabinetu nastąpiłyby nieznaczne zmiany.

Marsz. Rataj kandydatem na ministra oświaty.

WARSZAWA, 24.VI (tel. wł. Słowa). Według pogłosek kolportowanych w kuluarach sejmowych stanowisko ministra oświaty ma objąć marszałek Rataj.

Rozłam w Wyzwoleniu.

WARSZAWA, 24.VI (tel. wł. Słowa). W kuluarach sejmowych krąży pogłoski, iż w klubie Wyzwolenia przygotowuje się nowy rozłam na tle nieporozumień politycznych. Posłowie Anusz, Miedziński i Poniatowski nie zgadzają się z większością członków klubu co do taktyki klubu w stosunku do rządu p. Bartla.

Mieszkanie

z 7 pokoi kuchni i wszelkimi wygo. dami, nadające się na mieszkanie prywatne lub biuro do wynajęcia od 1-go Lipca, wiadomość Jagiellońska 3 m. 1.

być może z osłabionemi, lecz w każdym bądź razie z podobnymi trudnościami roku 1925 i w tem nie będzie dla nas żadnej niespodzianki, gdyż my uczynimy zawczasu wszystko, by te trudności osłabić...”

Jest to już rzecz nader znamienną, że się wogóle o tych trudnościach mówi w prasie sowieckiej lub dalej... „kiedy na zachodzie odprawiono nabożeństwo żałobne po naszym systemie finansowym, myśmy zostawiali spokojni. Defekty u nas, naturalnie są i będą, lecz kierunek naszej sowieckiej polityki ekonomicznej idzie po linii pewnej i w dziedzinie obrotów pieniężnych S.S.S.R. stoi nadal na fundamencie stabilizowanej waluty.”

Prawdopodobnie autor ma na myśli oficjalne przez banki sowieckie notowania czerwono, które właśnie ten fundament „stabilizowanej waluty” pogrążają w odmęt chaosu doktryn i socjalnych utopij. J. S.

ECHA KRAJOWE

Nieświeski Rejon Komunistycznej Partii Zw. Białorusk. przed Sądem.

— Korespondencja Słowa —

Nowogródek, 20 go czerwca.

10-go czerwca Sąd Okręgowy w Nowogródku rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę 18 członków Nieświeskiego Rejonu Komunistycznej Partii Związku Białoruskiego. W kolegium sędziowskim zasiadli jako przewodniczący sędzia Wojcicki, oraz sędziowie Pawluc i Parjanowicz. Oskarżał prokurator Z. Kotaspi. Bronili adwokaci: Rozdziewieński, Świryd i Gumener; (żaden z nich nie jest Polakiem).

Cała szajka bolszewicka została zdekonspirowana w listopadzie ubiegłego roku i zlikwidowana przez Ekspozyturę Policji Policyjnej w Nieświeżu pod kierunkiem aspiranta Puchalskiego.

Zlikwidowana organizacja komunistyczna nosiła nazwę „Nieświeskiego Rejonu K. P. Z. B.” wchodzącego w skład Baranowickiego Okręgu K. P. Z. B. i utrzymującego ścisły kontakt z centralnym komitetem K. P. Z. B. w Mińsku, oraz zakonspirowaną centralą w Wilnie, która dawała instrukcje i literaturę komunistyczną otrzymaną z Mińska wybitniejszym członkiem organizacji celem rozpowszechnienia między ludnością. Rejon Nieświeski K. P. Z. B. z siedzibą w Mirze, prezesem którego był Gorysz Aleksander, mieszkaniec Mira, miał na celu: 1) werbowanie członków do organizacji i prowadzenie wśród nich agitacji, by na umówione hasło C. K. K. P. Z. B. drogą rewolucji obalić istniejący ustroj Państwa Polskiego, 2) przemycanie do Rosji z terenu polskiego członków partii komunistycznej zdekonspirowanych i poszukiwanych przez władze sądowe i policyjne, 3) przeprowadzanie do Rosji, do Mińska członków partii komunistycznej na kursa agitacyjno-dywersyjne, 4) uprawianie szpiegostwa wojskowego i politycznego na rzecz Rosji, 5) przemycanie z Rosji do Polski broń i materiały polityczne. W skład rejonu nieświeskiego wchodziło sześć podrejonów, a mianowicie: podrejon mirski, horodziejski, howeżniański, żuchowicki, jaremiński i w Turcu pow. nowogródzkiego.

Prezes rejonu, Gorysz Aleksander, zamieszkały w Mirze, zbiegł przed aresztowaniem w niewiadomym kierunku, natomiast aresztowani zostali sekretarz Karpowicz Michał, były uczeń gimnazjum białoruskiego w Nowogródku, mieszkaniec wsi Tro szczyce gm. Żuchowickiej, pow. Nieświeskiego, oraz: prezes podrejonu Mirskiego, Parfimowicz Aleksander, mieszkaniec Mira, prezes podrejonu horodziejskiego Samsyt Aleksander, mieszkaniec Nowej-WSi, kurjer i łącznik między członkami C. K. K. P. Z. B. „Wierszałowem a komisarzem Polapowem w Mogilnie (Rosja), Piotr Kudzin vel „Pietyki”, mieszkaniec Horodzieja, Wielentiej Bazyli mieszkaniec Nowej-WSi, Kościukiewicz Jan mieszkaniec Nowej-WSi, Konstancy Kuzin mieszkaniec Horodzieja, Sierżant Rafał, Sierżant Jan, Korsieka Jan, Pukacz Włodzimierz mieszkaniec m. Howezny, Korsieka Michał m. wsi Achremowicze gm. Howeżniańskiej, Kościukiewicz Józef z gawkiwi Wyrwin, Jaroszewicz Bazyli zam. w wsi Łukowszczyzna, Łankiewicz Michał i Łankiewicz Adam mieszkaniec wsi Pohorelo gm. Howeżniańskiej, Makowiecki Hipolit mieszkaniec wsi Kremiec gm. Howeżniańskiej, wreszcie Kolbaso Płaton mieszkaniec m. Turca pow. Nowogródzkiego.

Trzej z oskarżonych Samsyt Aleksander, Sierżant Rafał i Sierżant Jan

sądzeni byli w 1925 r. w Nieświeżu przez Sąd doraźny za strzelanie do policjantów. Sąd wydał wyrok skazujący na karę śmierci, którą p. Prezydent zamienił na dożywotnie ciężkie więzienie.

Obecnie Sąd Okręgowy w Nowogródku wydał wyrok, mocą którego skazani zostali na cztery lata ciężkiego więzienia: Samsyt Aleksander, Sierżant Rafał, Sierżant Jan, Karpowicz Michał, Parfimowicz, Kudzin Piotr, Wielentiej Bazyli, Kuzin Konstanty, Kościukiewicz Józef, Łankiewicz Adam i Makowiecki Hipolit. Pozostali z braku dostatecznych dowodów winy zostali uwolnieni od odpowiedzialności.

Z. D.

ŚWIĘCIANY

— Święto poświęcenia sztandaru Związku Strzeleckiego. Ceremonia poświęcenia sztandaru Związku Strzeleckiego naszego obwodu połączona została w ubiegłą niedzielę z uroczystościami, które zaszczycili swoim przyjazdem J. E. ks. biskup Bandurski, prezes wileńskiego związku mecenas Abramowicz i pułk. Skwarczyński dow. 5 p. p. leg. w zastępstwie nieobecnych płk. Popowicza.

Po przyjęciu przez płk. Skwarczyńskiego raportu od dowódcy oddziałów miejscowych wysłuchano mszy św. celebrowanej przez J.E. biskupa Bandurskiego oraz pięknego jak zawsze kazania.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad, podczas którego wygłoszono szereg mów. Pierwszą mową starosta Święciański p. Zurawski wniósł toast za zdrowie J. E. ks. biskupa Bandurskiego.

Po obiedzie publiczność miała możność przegłądania się zawodom sportowym.

Wieczorem w gmachu gimnazjum odbyła się podniosła akademja, na program której złożyły się przemówienia oraz część muzykalno-wokalna.

Całość święta poświęcenia sztandaru wypadła na podziw wspaniale i ciche miasto nasze przez długie dni nie otrząśnie się z miłego wrażenia jakie ono wywarło.

T.

NIEŚWIEŻ.

— Komasaacja. W bieżącym sezonie prowadzi się komasaacja w następujących wsiach: Juszewicze, Zaturje, Buraczki, Ruda, Mietsna Słoboda, Sławkowo, Jakszyce i Saska Lipka. We wszystkich roboty komasacyjne prowadzone są na podstawie uchwał mieszkańców i ku ich zadowoleniu. Jedynie Saska Lipka uległa agitacji wyrotowej i częściowo wrogo wystąpiła przeciw geometrze przeprowadzającemu pomiary. Gdy 9 czerwca geometra p. Ryszkiewicz przybył na miejsce w celu rozpoczęcia prac pomiarowych, około 100 osób, mężczyźni, baby i dzieci, wyszło na pole i czynnie przeszkadzało robotnikom w pracy, jednego mocno poturbowawszy. Tosamo powtórzyło się dnia następnego tak, że komendant rejonu policyjnego, p. Romanowicz, przybyły w asystencji kilku policjantów, musiał zagrozić uziemieniem; dopiero to poskutkowało i obecnie spokojnie już wykonywane są dalsze roboty. Energetyczne dochodzenie policyjne napewno wykaże wyrotową i szkodliwą agitację, oraz źródła, z których płynie — stwierdzoną jest rzeczą, że komasaacja gruntów wpływa bardzo dodatnio na podniesienie zamożności ludności wiejskiej, to też agitacja przeciw komasaacji jest robotą tych, którym zależy na utrzymaniu ludzi w biedzie, żeby na tem podłożu prowadzić antypaństwową robotę. Nie o dobro tumanionej ludności im chodzi, ale o swoje niecne cele.

Z. D.

Obrady nad budżetem.

Dyskusja szczegółowa.

WARSZAWA, 24.VI. Pat. Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszym rannym posiedzeniu kontynuowała obrady nad projektem budżetowym na kwartał III bieżącego roku.

Po zakończeniu dyskusji ogólnej komisja przeszła do dyskusji szczegółowej, wprowadzając w drugim czytaniu do przedłożenia rządowego następujące zmiany: W art. 1 dotyczącym uzupełnienia prowizorium budżetowego za czas od 1-go maja do 30 czerwca skreślono sumę 3 249 047 złotych, przeznaczoną na zwiększenie kredytów przewidzianych dla ministerstwa spraw zagranicznych.

W art. 2 ustalającym sumę kredytów na wydatki państwowe w czasie od 1-go lipca do 30 września r. b. na 457 843 959 złotych na wniosek pos. Dąbskiego (Sir. Chł.) zwiększono sumę głosów skreślono sumę 57 843 959 zł.—uchwalając w ten sposób prowizorium w wysokości 400 milionów złotych — Art. 3 przedłożenia normujący sposób otwierania kredytów przez ministra skarbu uchwalono bez zmian. W art. 4 wprowadzono zmiany wynikające ze zmniejszenia ogólnej sumy kredytów. W art. 5 na wniosek p. Rozmariną (Kolo Żyd.) i Wyrzykowskiego (Wyzw.) skreślono większość głosów upoważnienie dla ministra skarbu do ustanawiania na cele równowagi budżetowej nadzwyczajnego czasowego dodatku w wysokości 10 proc. do płaconych w czasie od 1-go lipca 1926 roku podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stempelowych, podatków spadkowych i od darowizn, jako też do płaconych względnie przymusowo ściąganych od dnia tego począwszy załogowości wyżej wymienionych danin.

Następnie odrzucone zostały wszystkie wnioski PPS, między innymi wniosek o zwiększenie podatku majątkowego, wniosek o rewizję statutów banków państwowych.

Trzecie czytanie.

Na popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na czas od 1 maja do 30 czerwca r. b. i o prowizorium budżetowym na czas od 1 lipca do 30 września r. b. w brzmieniu zaproponowanym przez rząd.

W szczególności, przyjęto w art. 1, mówiącym o uzupełnieniu prowizorium budżetowego do 30 czerwca b. r. kredyty dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych w wysokości 3 249 047 złotych, skreślone na przedpołudniowym posiedzeniu; ponadto ustalono kwotę ogólną kredytów w wysokości 457 843 959 złotych, a więc odrzucono wniosek o zmniejszenie tej kwoty do 400 milionów.

Następnie przywrócono w art. 5 upoważnienie ministra skarbu do ustanawiania w celu utrzymania równowagi budżetowej w czasie od 31 grudnia r. b. (wedle wniosku posła Byrki (Piast) dodatku w wysokości 10 proc. do podatków bezpośrednich i pośrednich z wyłączeniem (również na wniosek p. Byrki) od tegoż dodatku podatku majątkowego, daniny lasowej oraz cla. Wreszcie uchwalono, iż dodatku tego nie należy pobierać przy daninach na cele samorządowe.

Wszystkie inne wnioski jakie postawione były w szczególności ze strony PPS, odrzucono.

Sprawa monopolu zapałczanego.

Następnie komisja przyjęła w trzecim czytaniu wniesiony przez rząd, a zmieniony przez p. Byrkę jako referenta projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki państwowej w wysokości 6 milionów dolarów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. u spółki akcyjnej dla eksploatacji monopolu zapałczanego.

W toku dyskusji, jaka się nad tą

Zgodność polityki Bułgarii i Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 24.VI. PAT. Wczoraj po południu przybył tu w drodze z Paryża do Sofji minister spraw zagranicznych Burów. Odbył on dłuższą konferencję z ministrem Ninciczem poczem przytł dziennikarzy, wobec których oświadczył, iż na konferencji z ministrem Ninciczem mógł ponownie stwierdzić, że polityka Bułgarii i Jugosławji jest zgodna i że mimo przejściowych nieporozumień niezbędnym jest wytrwale dążenie do zbliżenia obu narodów. Zbliżeniu temu nic nie stoi na przeszkodzie.

Reorganizacja przemysłu wojennego w Anglii.

LONDYN, 24.VI. PAT. Izba Gmin przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy, dotyczącej reorganizacji przemysłu wojennego. Wniosek partji robotniczej, skierowany przeciwko projektowi rządowemu został odrzucony 336 głosami przeciwko 147.

Masowe aresztowania w Turcji.

ANGORA, 24.VI. PAT. W całym kraju odbywają się w dalszym ciągu demonstracje przeciwko spiskowcom. Aresztowano wszystkich posłów i członków partji postępowej. Aresztowania osób skompromitowanych trwają w dalszym ciągu. Dziś rozpocznie się proces przeciwko osobom wmięszanym w spisek na życie prezydenta republiki.

Powrót prezydenta Relander do Finlandji.

RYGA, 24.VI. PAT. Po trzydniowym pobycie na Łotwie prezydent republiki finlandzkiej Relander odejchał wczoraj wieczorem do Helsingforsu.

Układ celny z Gdańskiem.

Zakończenie rokowań polsko-gdańskich.

GDAŃSK, 24.VI. PAT. Wczoraj zakończyły się tu po sześciomiesięcznym trwaniu rokowania polsko-gdańskie w sprawach celnych i handlu zagranicznego. Przewodniczący delegacji polskiej prezes Rasiński i przewodniczący delegacji gdańskiej sen. Volkmann podpisali w dniu wczorajszym dwie dalsze umowy, z których jedna dotyczy obowiązków stemplowania podań w sprawach celnych, druga — uiszczania opłat manipulacyjnych.

Delegacja gdańska poruszyła w toku rokowań cały szereg spraw, między innymi sprawę ustalenia nowego klucza podziału dochodów celnych i sprawę monopolu tytoniowego. Delegacja polska wyraziła gotowość poczynienia potrzebnych kroków celem umożliwienia dalszych rokowań w tych sprawach.

Prof. Marchlewski — Rektorem wszechnicy Jagiellońskiej.

KRAKÓW, 24.VI. PAT. Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1926/27 wybrano prof. dr. Leona Marchlewskiego. Dziekanem działu teologicznego — ks. dr. Archutowski, wydziału prawnego — dr. Stanisława Estreicher, lekarskiego — dr. Rosnera, filozoficznego — dr. Wacława Sobieskiego, agronomicznego — dr. Rogozińskiego.

Zaburzenia w Gostyninie.

Agitacja elementów wyrotowych doprowadziła do krwawego starcia.

WARSZAWA, 23.VI. PAT. Dnia 22 bm. w Gostyninie na rynku podczas targu starszy posterunkowy Wiland usiłował odprowadzić do komendy policji niejaką Marjanę Komorowska za prowadzenie handlu nabiątem w niedozwolonym miejscu i stawianie oporu. W czasie szarpaniny Komorowska położyła się na ziemię i wszczęła krzyk.

Na skutek tego incydentu powstało zbiegowisko, wśród którego rozeszła się pogłoska, że policjant pobił ciężarną kobietę i że z tego powodu nastąpiło rzekome poronienie. Wkrótce zebrał się dość liczny tłum, który poszedł pod starostwo, żądając wydania starszego posterunkowego Wilanda. Starosta oświadczył tłumowi, że starszy posterunkowy Wiland będzie niezwłocznie aresztowany i wrazie ustalenia winy oddany pod sąd. To zarządzenie starosty nie pomogło jednak i tłum przyszedł pod komendę policji żądając wydania Wilanda i wyrażając zdecydowaną chęć dokonania na nim samosądu.

Podburzony przez jawne agitujących nieznanych osobników tłum zaatakował lokal komendy przy pomocy kamieni i sztalów rewolwerowych. Kiedy drzwi i okna zostały wyważone, a frontowe pokoje Komendy zdemolowane kamieniami, kiedy znajdujący się wewnątrz policjanci stanęli wobec groźby opanowania komendy przez tłum i zawładnięcia zbrojownią w której znajdowały się dość duże ilości karabinów policyjnych i amunicji komendant policji dał rozkaz użycia broni.

W rezultacie oddanej salwy jedna osoba z tłumy została zabita a 8 ranionych. Po salwie tłum rozprzecznił się i porządek w miasteczku został przywrócony.

Bezwzględnie po tych wypadkach starosta zarządził zbadanie Komorowskiej przez lekarzy. Lekarze stwierdzili, że poronienie nie miało miejsca i że żadnego obrażenia Komorska nie odniosła.

Na miejsce wypadku przybyły władze sądowe i prokuratorów, które prowadzą energiczne śledztwo. Aresztowano dotychczas około 20 podejrzanych i uczestników zajścia.

sprawy wywiązała, pos Wyrzykowski (Wyzw.) w dłuższym przemówieniu uzasadniał potrzebę istnienia Sejmu jako organu kontroli nad rządem, wykazując na tym przykładzie jaką usługę oddała państwu kontrola Sejmu nad rządem w sprawie umowy ze spółką, eksploatującą monopol zapałczany. W związku z tem pos. Wyrzykowski zapowiedział zgłosze-

nie wniosku o postawienie w stan oskarżenia b. ministra skarbu p. Wł. Grabskiego, jako tego, który w imieniu rządu zawarł szkodliwą dla państwa umowę z wspomnianą spółką. Szkodliwe skutki tej umowy dla państwa stwierdziła również Najwyższa Izba Kontroli, której sprawozdanie dotyczące tej sprawy pos. Byrka odczytał na komisji.

Dotąd tylko klasa „wybrana” rozkoszowała się np. teatrem, sztuką, najwyższymi arcydziełami, zaznawała najwyższymi rozkoszami estetycznymi... teraz powinno to wszystko być udziałem „pracującego ogółu”, szerokiej mas. Niech one teraz mają używanie!

Idąc po tej linii, rozpoczął rząd sowiecki od zagrabienia i „upaństwowienia” bezcennych galerij i zbiorów prywatnych. Część pewna skarbowi kultury i sztuki gromadzonych przez dziesiątki lat, a może przez kilka stuleci, przez najpiękniejsze i magnackie w Rosji domy, uległa oczywiście zniszczeniu. Zostało jednak wiele, co teraz dopiero ukazało się na widok publiczny i, co przedstawia nieoszacowaną wartość. Do wielkich galerij państwowych i muzeów, dostępnych niemal darmo dla publiczności, weszły kolekcje obrazów i zabytków Morozowa i Jusupowych, Szczukina i Szuwalowów, Szeremietjewów, Ostrouchowa, Stroganowów etc. etc. Skarby nieprzebrane, niezliczone bogactwa.

P. Merlet utrzymuje, że te wszystkie muzea państwowe, zarówno w Moskwie jak w Leningradzie są znakomicie zorganizowane i utrzymywane w wzorowo.

TATARZY.

Związek kulturalno-osiwiatowy Tatarów Rzplitej Polskiej. — Rola historyczna — Zebrania i odczyty. Słowa kilka o kongresie w Mekke.

Przed dwoma miesiącami związał się w Wilnie oddział Związku Kulturalno-osiwiatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej.

Stanowisko Tatarów polskich jest dobrze znane ze swej lojalności do państwa. Zasłużenie w bojach przedrozbiorowych Polski, za bohaterstwo swe nobilitowani całymi rodami, obdarowywani dobrami przez królów polskich — stanowili Tatarzy jeden z najwspanialszych elementów ludności, wchodzącej w skład państwa.

Takimi zostali do dziś dnia. Jakich celów przysięgać będzie ich związkowi?

Zamyślił owóż prowadzić pracę kulturalno-osiwiatową i filantropijną, związać żywszy stosunek z resztą narodowości w skład państwa wchodzącej, wydawać pismo, organizować koncerty, wieczory, wygłaszać odczyty. Nie obcą im też będzie pomoc pieniężna dla znajdujących się w potrzebie.

Jak widzimy cele znaczne i godne! Prezesem oddziału wileńskiego Z. K.-O. T. R. (Związku kulturalno-osiwiatowego Tatarów Rzeczypospolitej) został profesor Bazarewski, wiceprezesem p. Konstancy Achmatowicz, sekretarzem — p. Zofja Romanowiczówna, skarbnikiem — p. Bazarewski. Członkami zarządu są: pp. Woronowicz i Stefan Tuhan-Baranowski.

20-go czerwca Towarzystwo odbyło trzecie z rzędu zebranie członków, na którym wygłoszono dwa odczyty. Pierwszy odczyt wygłosił p. S. Romanowicz, który dzielił się wrażeniami ze swej podróży na Wszechświatowy Kongres Muzułmański w Kairze, gdzie jak wiadomo zjeżdżano się dla obioru Kalifa.

Dowiedzieliśmy się stąd, że z powodu trudności stawianych przez rząd angielski przedstawiciele Tatarów rosyjskich nie mogli przybyć do Kairu. Wobec tego Kongres przeniósł się do Mekki, gdzie obraduje nadal.

Szczegóło życia orientального, barwnie opowiedziane przez prelegenta, dopełnione fotograficznymi zdjęciami, wywołały zrozumiałe zaciekawienie.

Następny odczyt, wypowiedziany przez p. S. Tuhan-Baranowskiego przedstawił historyczną rolę Tatarów w Polsce. Na kanwie historii mowa wyszła najpiękniejsze epizody z ruchu Tatarów t. zw. litewskich w Polsce, ich dzieje wojenne, ich poświęcenie z czasów porobiorczych Polski aż do wskrzeszenia Ojczyzny.

Przypomniał mowca zebrany starość, zasłużone nazwiska tatarskich bojowników o wolność Rzplitej m. in. Bieluckich, Dziulewiczów, Kryczyńskich, Tuhan-Baranowskich, Korczykich, Achmatowiczów, Uanów i długiej, długi szereg mędzów wietnie Ojczyźnie służących.

Prelegent wskazał na potrzebę naśladowania tych wzorów, w gorących słowach wezwał zebranych — potomków tamtych — aby dalej wstępowali w ślady swych praojców i aby równie wytrwale dążyli ku sławie odrodzonej Rzplitej.

E. Sch.

Święto Kupaty.

Wilno i jego mieszkańcy są jednak nagości meliorabilni. Ot, choćby onegdaj — Święto Wianków...

Tłumy zebrały się nad Wilją, oświetloną mnóstwem lampek, mieszającą w sobie barwy zachodzącego słońca, pstrokatej tłumu, purpurowe blaski płonących wianków. Należymy gondolę — pomykały ukwiecone łódki, motorówki, staki, w. T. W., Saperzy, A. Z. S. płończy od światła. Zewsząd rzepoty jazzbandy.

Święto Kupaty! Na odwieczny poczęła zabawa przeciągnęła się hen! — za północ...

Zaromadziło się mrowie w Bernardyńskim Orkiestra i P. A. Cu. Ad hoc wznieziono orkiestra. Pokazały się cudaczne przybrane maskarady. Hejże skakać przez ogień: «Oj, Kupaty, Kupaty!»

A na stokach gór Trzykryżkiej tańczyły tany z nimfami... Zagwie płończy dzierżąc opanacz, umykaly dzwoniące napaści.

Po drodze kawałdy zapatrzywały się obficie w obwarzanki smorgonki, późno w noc, bo do żniej w nory biorąc udział w igrzyskach. Sch.

ANTONI SKURJAT
artylista-fotograf
tel. 328 Wilno, Mlekiewicz 7

PRZEZ CZERWONE OKULARY.

(Dokończenie).

Sądząc z opisów p. Merlet'a, Moskwa zmienia się mało. Tylko podupała pod względem zewnętrznego wyglądu. Remontów gruntownych potrzebuje. Stolica Rosji sowieckiej pozostała miastem kontrastów: pałaców i małych domków, przepychu i nędzy. Przybyły Moskwie takie np. kontrasty jak po jednej stronie ulicy ikona cudownej Matki Boskiej, przed którą przechodnie żegnają się, a bywa, że i poklony wybijają, a *vis a-vis*, akurat naprzeciwko, po drugiej stronie ulicy na froncie jakiegoś gmachu państwowego napis ogromnymi literami: „Religia — to opium dla ludu”.

Ruch uliczny duży. Autobusy i tramwaje chodzą szpako.

Są też i przedwojenne izwoszczyki, o przedwojennym wyglądzie i o przedwojennych obyczajach.

Wolał raz takiego „fiakra” — opowiada p. Merlet. Za kurs najwyższej dziesięciominutowy prosi trzy ruble; czyli 45 franków. Dają rubla. Niechce. Idę dalej. Izwoszczyk jedzie za mną i gada, gada... Bierze się za głowę, powołuje się na świadectwo przechod-

niów, że za rubla żaden izwoszczyk nie pojedzie. I w rezultacie — zgadza się fachać za rubla, nawet bardzo dla swego pasażera ugryzeczony.

Czuć — powiada p. Merlet — że nowy lud wyszedł z rewolucji bolszewickiej. To też ludność Moskwy dzisiejszej inna jest niż ludność Moskwy przedwojennej. Wszędzie sierpy i moty. Atmosfera całkiem inna. Narzucająca duszom nastroj jakiś specyficzny, niesłychanie sugestywna.

P. Merlet wierzy święcie, że bolszewizm „odrodził” świat. I filozofując na ten temat, pisze: «Ale jeden naród (ma znaczyć: rosyjsk) nie może odrodzić, regenerować, starego świata. Wskazuje tylko drogę, po której powinno się iść. Czy świat pójdzie za nim? I kiedy? Nikt nie potrafi odpowiedzieć. Zanim zstąpi doktryna da się w praktyce zastosować, zanim stanie się słowem ciałem — iść to ludzi trzeba wychować w tej doktrynie, jak trzeba delikatnie obchodzić się z uczuciami aby ich nie obrazić, jakże mocny opór będą stawiały tradycje! Czas tylko może wszystkiego dokonać. Wszczęwładny czas!»

Oto — konkluduje p. Merlet —

kwintesencja pierwszej lekcji, którą mi dała Moskwa.

Trocki był właśnie „na kuracji” gdzieś na krymskim wybrzeżu, Zinnowiew na objęździe propagandowym po gubernji Moskiewskiej. Nic nowego nie umie nam o nich p. Merlet powiedzieć; również o Rykowie i o Czyczerynie prawie oklepane komunisty.

Karl Radeck — pisze — jest to u niego znakomicie uposażony, lojny, skłonny do żartu i brania bliźniego na fundusz. Umysł prostolinijny a zarazem operujący obrazami bardzo sugestywnymi. Mowca zawolany. Poliglotta. Bodaj-że nawet chiński język zna. Jest rektorem Akademii Nauk i Języków w Moskwie.

Wyjątkowo podobała się p. Merletowi pani Kamieniewa, żona komisarza czyli ministra dla handlu. Ona to jest pośredniczką — co do wszelkich spraw kulturalnych — między rządem sowieckim a zagranicą. Ona też czuwa nad zaspakaniem potrzeb kulturalnych w środowiskach włościańskich i robotniczych. Młoda jest, bardzo inteligentna, wyrobiona. Ma za sobą nietylko przeszłość ściganą przez rząd carski rewolucjonistki, ale

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Pczary lasów.

Rozmowa z dyrektorem Wł. Grzegorzewskim

Obecny okres sprzyja częstym pożarom lasów. Niema dnia, żebyśmy nie czytali w rubryce drobnej kroniki o paleniu się lasów.

Wiadomości powyższe skłoniły nas do zasięgnięcia opinii u dyrektora Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych, p. Władysława Grzegorzewskiego, który przyjął nas z otwartą kurtuzją.

— Widzi pan, komunikaty prasowe notują przeważnie pożary lasów prywatnych. Pożarów rządowych lasów mieliśmy w tym roku 11 mel-dunków, mimo że lato obecne zaliczyć można dotychczas do suchych. Najczęstsze pożary wybuchają— rzecz prosta — w okresie wiosennym, kiedy pola pokryte są wyschniętymi trawami zeszłorocznymi.

W tym roku ogień dotknął 111 ha. powierzchni lasów państwowych. Ulegają mu w przeważnej mierze młode zagajniki sosnowe, gdyż ogień posuwa się nisko przy ziemi, tak że starsze drzewa zostają nieszkodliwie osmolone.

Pożary wynikają najczęściej z powodu paszy była, która zabroniona jest w młodnikach. Nierzadko przecież ludność obchodzi powyższy zakaz, powodując się obłobocią paszy.

Opiekę nad lasami rozciąga straż leśna. Oprócz tego na okres suchych i gorących pór nadleśnicy wynajmują specjalnych stróżów pożarowych, którzy mają obowiązek wyłącznie chronić las przed ogniem.

Niektóre nadleśnictwa mają specjalnie zbudowane wieże (np. nadleśn. Trockie, Olkienińskie, w pow. zaś Grodzieńskim stara wieża została już wyremontowana).

— Jak też gasi się pożary leśne, panie dyrektorze?

— Najprostszym sposobem to „wybijanie ognia”, zarcucie ognia ziemią przy pomocy łopaty. Środek ten służy przy ogniach przyziemnych. W poważniejszych wypadkach przerabuje się druty. Środek ten stosuje się rzadziej. W najgroźniejszych pożarach ratunek polega na wzniesieniu ognia przeciwnego. Jeżeli pożar pędzi z olbrzymim wiatrem i ogarnia nawet stare drzewa, wówczas wzniesienie się mniejszy ogień w tym kierunku, w jakim pędzi wiatr. Przestrzeń między obu ogniami wypala się. Z drugiej strony tamuje się łatwiej ów ogień sztucznie wzniesiony. Pożary takie są najradsze, lecz i najokropniejsze. Powodują nieraz wysiedlanie się całych wsi, gdyż dym i zar uniemożliwiają bliski pobyt ludności. Nierzadko też latające olbrzymy żagwią płonące wszczynają pożary zabudowań.

Na szczęście statystyka nasza wykazuje, że niezależnie od przyczyn atmosferycznych ilość pożarów zmniejszyła się znacznie. Tłumaczy się to staranniejszym dozorem. Leży w tem w dużym stopniu większe uświadomienie ludności. Dziś już nie zdarzają się takie pożary, jak np. w okresie bolszewickim, kiedy wybuchł ogień w nadleśnictwie Druskiennickim, ogarniający 3.000 hektarów. Wpłynęło on na wzbudzenie większej ostrożności ludzi w obchodzeniu się z ogniem. Każdy rozumie, że tego rodzaju klęski elementarne utrudniają później zopatrzenie się w opał i budulec.

Zdarzają się też wypadki pożarów podziemnych. Płonie wówczas torf. Pożary takie są szczególnie długotrwałe i uciążliwe do ugaszania. Trwają nieraz po kilka tygodni i miesięcy. W naszej dyrekcji wielkie pożary zostały zlikwidowane. Trudność wielką przedstawia zalesienie obszarów zgorzalitych, ponieważ w rzadkich jeno wypadkach pozostały pojedyncze drzewa do naturalnego zalesienia. W in-

nych wypadkach dyrekcja zmuszona jest odradzać lasy sposobem sztucznym: siewem lub sadzeniem. Koszt sztucznego zalesienia wynosi do 80 zł. za ha., licząc w tem zakładanie szkiełek, zbior nasion, tuszczenie nasion wreszcie robociznę.

— W wypadkach pożaru lasów musimy — ciągnie nasz uprzejmy interlokutor — z wielkim zadowoleniem stwierdzić chętną i gorliwą pomoc ze strony policji oraz wojska. Tak np. ostatnio (d. 10.VI—26) w nadleśnictwie podbrodzkiem 150 żołnierzy ugasiło w 1 1/2 godziny pożar, który zanosił się na obrzeżach.

— Jaki obszar obejmuje kompetencja Dyrekcji Lasów?

— Kompetencja naszej dyrekcji sięga między Dźwinę i Niemen, ogarnia 3 województwa: wileńskie, część białostockiego i nowogródzkiego. Na Ziemiach Wschodnich są jeszcze 2 Dyrekcje: białowieska i łucka.

Powierzchnia rządowa Okręgowej Dyrekcji Lasów w Wilnie wynosi 319.132 ha. powierzchnia leśnej i 57.117 ha. powierzchni nieleśnej, a więc łącznie 376.249 ha.

Eug. Sch.

INFORMACJE.

Wzrost eksportu węgla z Polski.

Wydóz naszego węgla zagranicę rozwija się b. pomyślnie i stale wykazuje tendencję wzrostową. Powodzenie jakim węgla polski się cieszy zwłaszcza na rynkach północnych, pozwala przypuszczać, że utrwalenie tego powodzenia jest tylko kwestją czasu i organizacji środków transportowych.

W pierwszej połowie czerwca nastąpił dalszy i to b. wydatny wzrost wywozu naszego węgla zagranicę. Wywóz ten wynoszący w czasie od 1—15 czerwca rb. 497.000 ton zwiększył się w porównaniu z eksportem węgla za okres czasu od 1—15 maja (345.500) o 151.500 ton co stanowi 43,85 proc.

Z rejonu śląskiego podniósł się on w tymże czasie z 304.500 ton do 439.000 ton czyli o 134.500 ton co wynosi 44,17 proc., z rejonu Dąbrowskiego z 40.000 ton do 58.000 ton, czyli o 18.000 ton, co wynosi 45,00 proc., wreszcie z rejonu Krakowskiego ze względu na małe zainteresowanie dla tego węgla wywieziono w pierwszej połowie czerwca za ledwie 225 ton wobec 355 ton w ciągu całego maja.

Do wzrostu ogólnego eksportu naszego węgla bardzo poważnie przyczynił się wywóz w pierwszej połowie czerwca 48.000 ton węgla do Anglii—wobec strajku angielskiego, zwiększenie się wywozu do Austrii o 35.000 ton, Czechosłowacji o 13.500 ton, Węgier o 8.000 ton.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Protest Węgier przeciw czeskim etom agrarnym. Projekt nowych et agrarnych, debatowany obecnie w parlamencie czesko-słowackim przy akompaniamencie awantur komunistycznych, wywołuje niechęć do przewidywalnym — ostrą sprzeciw ze strony Węgier, które w r. ub. importowały do Czech zboża i maki za ok. 20 milj. dolarów.

Handlowo-polityczna centrala w Buda-peszie, która obradowała nad tą kwestją przed paru dniami, doszła do wniosku, że nowe czeskie ety agrarne uniemożliwiają Węgrom zawarcie traktatu handlowego z Czechosłowacją. Uchwalono prośbę ministra handlu, by w razie konieczności zastosował wszelkie środki, jakimi polityka handlowa dysponowała, w obronie zagrożonego rolnictwa węgierskiego. Przedstawiciel związku przemysłowców Dr. Hegedus zaprotestował przeciw dążeniu Czechosłowacji, by Węgry zniszczyć. Oba kraje należą do Ligi Narodów, która jest zwolenniczką zupełnej innej polityki, niż polityka, uprawiana przez Czechy. Węgierskie rolnictwo utworzy jednolity front z przemysłem i handlem, celem obrony napaszczy czeskiej, skierowanej przeciw pokojowi gospodarczemu Europy.

Na froncie widniej monsturalnej wielkości plakat. Stoi człowiek kolos i trzyma w ręku księżkę. Na niej napis: „Księżka — to człowiek przemawiający publicznie”.

A na ogromnym globusie, stojącym na dachu bolszewickiego Domu Książki widać dotąd literę „S” (Singer). Zapomniano zatrzeć ten ostatni ślad... po byłym właścicielu przywłaszczono sobie przez rząd sowiecki gmach.

P. Merlet złożył też wizytę i uszanowanie w dowód po Leninie, Nadzieje Konstantinowne.

Z domu ona Krupskaja. Już niemłoda. Zjmy skromnie, jak przez całe życie; trybem życia np. studentki. Twarz znamionująca siłą energii, oczy zaś marzytelki, piękne, pełne wyrazu. Poznała Lenina gdzieś nad Wołgą, jako skazanego na przebywanie w „bardziej oddalonej” dzielnicy państwa. Zawsze była żarliwą rewolucjonistką.

Jest zupełną ateuszką i — jest dyrektorką polityczną szkolnictwa dla włościan i dla żołnierzy. Nie trudno się wyobrazić jak wygląda oświata wśród wileńskiego ludu i wśród wojska pod polityczną dyktando Nadzieży Konstantinowny...

Cz. J.

Faktycznie układy, tożone między oboma rządami już w 1922 roku i zerwane zeszłego roku w lipcu, nie będą w tej nowej sytuacji, stworzonej etami czeskiemi, łatwiejsze. Przewidując to, rząd czeski zaproponował poddanie tych nowych problemów pod badanie przez delegatów obu państw.

Głównym punktem spornym jest tutaj eto na pszenicę. Węgry chronią swój potężny przemysł młynarski, skoncentrowany w Budapeszcie, etami w wysokości 13 koron złotych za 100 kg. maki, stawka zaś na pszenicę wynosi 6,30 k. zł. Nowe stawki czeskie mają natomiast wynosić tylko 4 k. zł. za pszenicę, a 10 k. zł. za mąkę pszenną. Tę różnicę podkreśla czeski min. handlu Dr. Pezoutka w informacji, udzielonej «Prz. Psze», ale nie dodaje, że węgierskie ety mają w tym wypadku znaczenie czysto teoretyczne, bo kraj ten nie sprowadza ani zboża, ani maki, zaś ety czeskie mają doniosłe znaczenie praktyczne wobec dużego importu cerekajów przez Czechy.

Co gorsza, bilans wymiany wzajemnej tych krajów jest po obu stronach prawie równy. Czechy wywożą do Węgier za 117 milj. k. cz., a sprowadzają stamtąd za 1120 milj. k. cz. Ta okoliczność może utrudniać wyjście z sytuacji, bo żaden z tych krajów nie jest szczególnie zainteresowany w eksporcie do drugiego, a zatem nie będzie szczególnie skory do ustępstw.

KRONIKA MIEJSKOWA.

— (o) Sprawy podatkowe. W swoim czasie Min. Skarbu wydało zarządzenie, iż władze skarbowe nie mogą domagać się od płatników zapłaty procentów w ciągu 14 dni po upływie terminu płatności podatków. Wobec tego, iż niektóre urzędy skarbowe niezupełnie ściśle przestrzegały to rozporządzenie, został wydany nowy okólnik do wszystkich urzędów skarbowych, stwierdzający, że żądanie zapłaty procentów w ciągu dni 14 po upływie terminu płatności podatku jest niesłuszne. Przepisy ustawy dotyczące tego ulgowego terminu muszą być bezwzględnie przestrzegane.

— (o) Ulgowe stawki podatku obrotowego. Związek kupców otrzymano ostatnio szereg zapytań, w jaki sposób przedsiębiorstwa, zaj-

KRONIKA

PIĄTEK
25 Dzia
Prospecta b.
Jutro
Jana I P. mm.

Wsch. sl. og. 2 m. 34
Zach. sl. c. g. 7 m. 31

URZĘDOWA.

— (t) Mnożna na lipiec — czterdzieści trzy. Ministerstwo powiadomiło urzędy I i II instancji, że należy sporządzać listy płacy na lipiec według norm przewidzianych na gruzdzień roku ub.

Wobec tego mnożna na lipiec równać się będzie czterdziestu trzem.

SAMORZĄDOWA.

— (t) Sejmiki nie mogą same pobierać dodatku komunalnego. Ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu się z min. skarbu nadało do urzędów wojewódzkich pismo, w którym mówi, że stano czo nie może zgodzić się by sejmiki wyjątkowo wileńskiego pobierały podwyższone normy dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego za I półrocze r. ub. przez własne organa, gdyż byłoby to sprzeczne z wyrażonymi postanowieniami w tej sprawie, według których wymierzanie i pobieranie dodatków komunalnych do podatków państwowych uskuteczniają władze powołane do tego, t. j. izby skarbowe.

— (x) Z posiedzenia wydziału pow. Wil. Trockiego. W dniu 23 b. m. w lokalu sejmiku pow. Wil. Trockiego, pod przewodnictwem starosty p. Witkowskiego odbyło się posiedzenie wydz. Prócz szeregu drobniejszych spraw, postanowiono między innymi przyjąć pod zarząd własny od siostr Urszulanek ochronkę w Czarnym Borze. Poza to uchwalono wyasygnować 2.000 zł. gminie Rzeszańskiej na budowę gmachu szkolnego.

W końcu postanowiono wznowić starania u odpowiednich władz w celu wyjednania pożyczki w wysokości 60.000 zł. na budowę dróg, mostów i t. p. w pow. Wil. Trockim. Na tem posiedzenie zakończono. Następane posiedzenie odbędzie się w dniu 3 lipca r. b.

MIEJSKA.

— (t) Poświęcenie aut straży ogniowej. 29 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie automobili straży ogniowej przeznaczonych do wożenia pomp, sikawek i beczek z wodą. Akt poświęcenia ma się odbyć na dziedzińcu magistratu wobec zaproszonych gości.

— (x) Odbudowa spalonych ubikacji miejskich. Magistrat m. Wilna przystąpił w ostatnim czasie do odbudowy spalonych w czasie wojny obór przy rynku Ponarskim, jak również do odremontowania koszarnej reżni, przyległej do reżni miejskiej. Ukończenie wspomnianych robót nastąpi w najbliższych dniach.

— (o) Kontrola dorożek samochodowych. Jak się dowiadujemy, w tych dniach będzie przeprowadzona kontrola dorożek samochodowych, szoferów, dorożkarzy ete. Kontrola ta wywołana jest złym stanem dorożek

mujaące się hurtową sprzedającą artykułów pierwszej potrzeby i nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych mogą korzystać z ulgowej stawki podatku obrotowego.

Olóz min. skarbu wydało okólnik, w którym upoważniło prezesów izb skarbowych do obniżenia stawki podatkowej do wysokości 1 proc. od obrotu tym przedsiębiorstwom hurtowej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, które w drugim półroczu 1925 r. nie prowadziły prawidłowych ksiąg handlowych. Przedsiębiorstwa te powinny składać indywidualne podania do izby skarbowej za pośrednictwem urzędów skarbowych i w podaniach tych szczegółowo umyłowować w jakiej sytuacji gospodarczej przedsiębiorstwo się znajduje i prosić o obniżenie stawki do 1 proc. Urzędy skarbowe winny zbadać podania płatników i postawić swój wniosek do izby skarbowej, a jednocześnie ograniczyć egzekucję do kwoty podatkowej, odpowiadającej 1 proc. od obrotu aż do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia podania przez izbę skarbową.

Z powyższej ulgi mogą skorzystać te przedsiębiorstwa, które w razie prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych opłacają podatek obrotowy w wysokości pół proc. od obrotu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

24 czerwca 1926 r.
Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	10,—	10,02	9,98
Holandja	402,60	403,60	401,60
Londyn	48,76	48,88	48,64
Nowy-York	10,—	10,02	9,98
Paryż	28,60	28,67	28,53
Praga	29,68	29,75	29,61
Szwajcaria	194,—	194,49	193,51
Wiedeń	141,70	142,05	141,35
Włochy	36,26	36,32	36,14
Belgia	28,60	28,67	28,53
Sztokholm	—	—	—

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa	68,75	(w złotych 687,50)
kolejowa	154,00	
5 pr. pożycz. konw.	32,—	31,75 32
pr. pożycz. konw.	—	—
—proc. listy zast.	—	—
ziemskie przew.	23,90	23,80 23,95

samochodowych oraz ignorowaniem odpowiednich przepisów przez szoferów.

— (x) Załag Magistratu z Kasą Chorych. Jak wiadomo od dawna istnieje załag między Magistratem a Kasą Chorych m. Wilna, o pierwszeństwo przy egzekucowaniu przez sekwestratorów, jak należności miejskie, tak i Kasy Chorych. Ostatnio na posiedzeniu miejskiej komisji prawnej ustalono, iż rozstrzygnięcie co do prawa pierwszeństwa może się oprzeć jedynie o sąd.

WOJSKOWA

— (x) Wyjaśnienie co do obliczeń emeryt b. zawod. wojskowych W. P. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu ostatnio wyjaśniło, że przy obliczeniach emerytalnych b. zawodowych wojskowych W. P., na zasadzie art. 15 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. należy zaliczać czas służby podwójnie, odpowiednio do wysługi. Nadmienić należy, iż czas przesłużenia w wojsku polskim podczas wojny zalicza się od 15 XI 1918 r. do 18 października 1920 r., t. j. od chwili odzyskania przez Państwo Polskie niepodległości, aż do zawieszenia działań wojennych.

— (x) Ujednostajnienie sposobu poboru rekruta. Ministerstwo Spraw Wewn. rozesało ostatnio okólnik do poszczególnych województw z poleceniem przedstawienia swoich wniosków i spostrzeżeń, co do ustawy o poborze rekruta. Nadmienić należy, iż pobór rekruta odbywał się dotąd w poszczególnych okręgach niejednolajnie. Powyższe zarządzenie ma na celu ujednostajnienie praktycznego wykonywania wspomnianej ustawy na całym terenie Rzplitej.

SZKOLNA.

— Egzaminy nadzwyczajne (dla eksternistów) w zakresie pełnego kursu siedmioklasowej szkoły powszechnej rozpoczyna się w środę dn. 30 czerwca 1926 r. o godz. 3 pop. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 21 w Wilnie, przy ul. Mała Pohulanka 11 (gmach gimnazjum Zygmunta Augusta).

Zwraca się uwagę kandydatów na § 2 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z 31 marca 1926 r. Nr. I—4818/26 (Dz. Urz. Ministerstwa W. R. i O. P. z 1.VI 1926 r. Nr. 9 poz. 100).

— Zarząd internatu T-wa Wych. Ośw. „Przyszłość” dla uczniów szkół średnich powaje do wiadomości, że ze względu na powiększenie lokalu w przyszłym roku szkolnym będzie przyjmować nowych uczniów. (Wilno, Zarzeczna 5. m. 12).

SĄDOWA

— (t) Szpiegzy sowieccy przed sądem. W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy rozpozna sprawę grupy szpiegów z pow. Wilejskiego, którzy korzystając z handlu granicznego, a będąc jednocześnie na usługach Sowietów pracowali według dyktawy otrzymanych od t. zw. „osobnista” Krupskiego. Na ławie oskarzo-

Przestroga!

Okazały się w handlu naśladowictwa lubianej namiastki kawy ziarnistej

ENRILO

w takich samych kostkach i ładząco podobnych etykietach. Aby Pani otrzymała prawdziwą namiastkę kawy „Enriło”, prosimy przyjmować tylko te pakiety, na których uwidoczniiony jest znak fabryczny „młynek do kawy” i miano wyłącznych wytwórców

Henryka Francka Synowie S.A.

Skawina-Kraków.

nych zasiądą: Asia i jej ojciec Motel Lyczkonowicz, Baran vel Baranow i Owsiej Berman. Ta ostatnia osobistość znana już była ze swej działalności z niejakim Chaimem Lifszycem, kupcem pamiętnym ze swych afer szpiegowskich w 1923 i 24 r.

Sprawa ta jako mogąca ujawnić systemy szpiegowskie i systemy demaskowania tej «roboty» prowadzona będzie zapewne przy drzwiach zamkniętych.

— Zatwierdzenie konfiskaty. W tych dniach sesja gospodarcza I wydziału karnego Sadu Okręgowego załwierdziła arest natonow przez urzęd wojewódzki na № 3 i 4 czasopisma „Walka Ludu” zawierające interpelację klubu N. P. Ch. i towarzyszy do p. Ministra Spraw Wewnętrznych. Jednocześnie zatwierdzono konfiskatę Nr. 13 czasopisma «Białoruska Sprawa» z dn. 2 czerwca r. b.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (t) W sprawie zwalczania jaglicy. Generalna Dyrekcja służby zdrowia przy min. spraw wewnętrznych rozesała do urzędów wojewódzkich okólnik w sprawie zwalczania jaglicy w sierocinicach i zakładach opieki nad dziećmi. Jak widać z danych statystycznych zebranych przez Gen. Dyr. zdrowia 12 proc. dzieci chore jest na jaglicę, podczas gdy w niektórych miejscowościach procent ten dochodzi do czterdziestu.

W celu zapobiegnięcia rozszerzenia się tej męczącej i uciążliwej choroby dyrekcja wspomniana zaleca: 1) ustalenie dzieci, u których stwierdzona jest choroba od dzieci zdrowych, 2) zakładanie specjalnych zakładów jaglicznych, 3) zorganizowanie kontroli nad zakładami opiekuńczymi i wreszcie prowadzenie szerokiej propagandy, zdążającej do przekonania ludności o potrzebie leczenia się od tej choroby.

POCZTOWA

— (o) Zmiany opłat pocztowych za paczki do Rosji. Z dniem 1 lipca we wzajemnym obrocie między Polską a ZSSR. wprowadzone zostają zmiany opłat pocztowych za paczki, oraz ograniczenia wagi paczek. Wagę paczek ogranicza się do 10 kg. na 5 kg, przyczem w obrocie tym dopuszczone są paczki zwykłe i paczki z nadaną wartością do 1000 zł. Opłaty za paczki wynoszą do części europejskiej ZSSR, w zależności od wagi od 2,60 do 3 fr. do 5 fr. Od paczek wartościowych pobiera się poza to należność asekuracyjna i należność ekspedycyjna.

OSOBISTE.

— Prof. dr. Stanisław Trzebiński, któremu omyłkowo nadano w „Słowie” (w opisie pogrzebu ś. p. Józefa Bielińskiego) zaszczytny tytuł dziekana wydziału lekarskiego uniwersytetu Stefana Batorego, prosi nas o zaznaczenie, że dziekanem wydziału lekarskiego jest dr. Orłowski. Prof. Trzebiński wykłada na wydziale lekarskim historję medycyny.

RÓŻNE.

— Agitacja białoruska za amnestją. W tych dniach panowie Taraszkiewicz, Rak - Michajłowski, Miolla, Sobolewski i Wołoszyn, członkowie Białoruskiej włościansko robotniczej hromady, wydali ankietę, nawołującą do zbierania podpisów w amnestją i przesyłania takich do

Warszawy. Agitacja prowadzona jest na wsi niezwykle intensywnie i nie przebijając w środkach.

— (t) Konflikt w gazowni trwa. Konflikt powstały na tle ekonomicznym pomiędzy robotnikami gazowni, a administracją jej nie został jeszcze uregulowany. Konferencja u p. inspektora pracy nie dała pozytywnych wyników.

— (o) Lody. Sprzedawane na ulicy lody wbrew istniejącym przepisom sanitarnym bywają często wyrabiane w domach prywatnych w nader ujemnych warunkach sanitarnych. Wobec tego sekcja zdrowia Magistratu zwróciła się do Komisarjatu rządu z prośbą o wydanie zarządzeń, zmierzających do przestrzegania wzmiarkowanych przepisów.

— Majówka Dowborczyków. Majówka kolejńska Dowborczyków w Werkach odbędzie się w niedzielę dnia 27 czerwca rb. Na statku w lesie będzie przygotowała własna orkiestra, od kierownictwem kapelmistrza Jerzego Głowacka. Zbiórka uczestników majówki tegoż dnia o godz. 8 rano na przystani statków. Jednocześnie wzywa się wszystkich członków do wzięcia udziału o godz. 7 rano w wystąpieniu Mszy św. w Bazylice św. Stanisława.

— Łódzie Wil. T-wa Wioślarskiego. We wczorajszym sprawozdaniu z wianków wskutek błędnego poinformowania naszego sprawozdawcy wkradła się pomyłka, a mianowicie najładniej prezentowały się łódzie Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego a nie A. Z. S. Dodać należy że w roku bieżącym A. Z. S. wskutek trudności finansowych do chorowodu żadnej łodzi nie wystawił.

— Nadestane. Podaje się do wiadomości instytucji i osób zainteresowanych iż transport maszyn do czyszczenia siemienia lnianego (treszotek) oryginal. Szulęgo już nadszedł i jest do nabycia w składzie rolniczym Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Zaślubiny. Dn. 24-go b.m. o godz. nie 9.30 ks. prałat Wołodko pębligostawił w Kaplicy Ostrobramskiej związek małżeński pomiędzy p. Jadwigą córką Jana i Stefanij z Wojciechowiczów Bergmanów a p. Konstancyą Dzieńkowską, urzędnikiem Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Wileńskiego.

TEATR I MUZYKA.

— Występy Warszawskiej Operki «Nowości» w Wilnie w Teatrze Letnim. W sobotę 26 b.m. wystąpi w Teatrze Letnim, po raz pierwszy w tym sezonie, gwiazda sceny polskiej, p. Elma Gistedt, na czele zespołu: najlepszych sił warszawskich. Występy uroczyste, oraz fenomenalne artystki, cieszą się wszędzie nadzwyczajnym powodzeniem. Po triumfach w Warszawie, Krakowie, i ostatnio na Pomorzu, w przeddzień na gościnne występy do Finlandji, pani Elma Gistedt wystąpi kilkokrotnie w ostatnich nowościach repertuaru warszawskiego w otoczeniu takich sił jak: Mieczysław Dowmunt, Marjan Domostawski (dotychczasni reżyser teatru «Nowości» w Warszawie), Wacław Zdanowicz, Gustaw Cybulski, Józef Winiarski, Jan Czapski, młoda utalentowana wokalistka Pola Milewska i inni. Przedstawienia zapoczątkuje wybitna operetka Granichstaedtena «Orłowy», posiadająca piękną muzykę o wyższej wartości, oraz obfitująca w sceny tryaskające humorem i werwą. Akcja — oparta na tle emigracji arystokraty rosyjskiej w Ameryce. Występy p. Elmy Gistedt, jak i lat ubiegły osiągnęły całkowity sukces artystyczny, ścigając licznych wielbicieli jej talentu. Przy pulpicie kapelmistrz teatru «Nowości» — p. Stanisław Nawrot. Bilety nabywać można w kasie zamawiając (Teatr Polski «Lutnia») 11—1 i 3—9 wiec.

Pożegnany występ M. Erdenko w oratorium po-Bernardyńskim. Jutro, w sobotę odbędzie się wielki koncert wileńskiej orkiestry symfonicznej z pożegnaniem występem znakomitego skrzypka-wirtuoza Michała Erdenko, który niebawem opuści Włno.

W programie wybitniejsze kompozycje muzyczne. Dyryguje Mikołaj Salnicki.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Trup noworodka.** W ustępie domu Nr. 4 przy ul. Szpitalnej znaleziono trupa noworodka płci żeńskiej. Dochodzenie w toku.

— **Zaginienie.** Dn. 18 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła 13-letnia Józefa Szczepańska (Mickiewicza 27). Poszukiwania w toku.

— **Ilość kradzieży w Wilnie.** Dn. 23 b. m. w Wilnie dokonano 6 kradzieży.

— **Świętokradstwo.** W nocy na 24 b. m. z cmentarza przy kaplicy Ponarskiej skradziono 26 metalowych wizerunków Pana Jezusa.

— **Kradzież manufaktury.** Ze sklepu Sory Giltic w Holubczach gm. Dokazyckiej za pomocą włamania skradziono manufakturę wartości 2200 zł.

Zuchwały napad na Snipiskach.

Gdzie się podziały 25 dolarów?

Przedwczoraj niejak Brunberg zamieszkały przy ulicy Szpitalnej Nr. 18 padł ofiarą dokonanego w niezwykłych warunkach napadu. W dniu tym o godz. 2 pp. udał się Brunberg, drogą okólną przez Snipiski z zamiarem użycia rozkosznej kapeli w Wilji. Nie poszedł do niej, jak p. Brunbergowi.

Wydoławszy się na przedmieście zauważył Brunberg na swej drodze leżącą portmonek. Ktoś się nie skusił? — Jeden głębi ruch i skórzaną portmonek znalazła się w rękach Brunberga. Chciał zajrzeć do środka, nagle zadunął krok i dwaj nieznanymi mężczyźni podszedli do szczęśliwego znalazcy. — Czy który z panów nie zgubił portmonek? Tak to ja zgubiłem — zabrzmiała odpowiedź. Ate gdzie się podziały 25 dolarów, które były w portmoneku? — O żadnych dolarach nie wiem. — A, nie wiesz... i w jednej chwili nieznanymi rzucili się na przerażonego Brunberga. Opór nie zdał się na nic. — Zrewidujcie mnie panowie — błagał Brunberg. Pokornej prośbie uczyniono zadość. A gdy się okazało, że ofiara nie ma grosza przy duszy rozpoczęto bijatykę na nowo.

Zbiti i skopani wrócili nieszczęśliwy Brunberg do domu, przelknając los co mu potoczył portmonek na drodze. A policji podobno nie było...

PIĘGI
plamy i opaleniznę usuwa krem
Precioza
Perfection
Du nabycia w pierwszorzędnych perfumeryjach i składach apłecznych.

Do WYNAJĘCIA MIESZKANIE
składające się z 6 pokoi i kuchni z werandą. Całkowicie odnowione, może zastąpić letnisko. Filarecka 3, m. 1.

Sumy pieniężne w gotówce bardzo korzystnie lokuje zgwarancją zupełną zadanej waluty i zwrotu w terminie
Dom „ZACHĘTA”
Portowa 14 telefon 9-05.

Dzieci z Kresów Wschodnich w Wilnie.

Staraniem ofiarnego zastępcy Inspektora w Wilejce pow. p. Piomińskiego, oraz nauczyciela szkoły powszechnej w Radoszkowiczach p. Sussa, liczna bardzo wycieczka dzieci ze szkół powiatu Wilejskiego bawiła we wtorek dn. 21 i we środę dn. 22 bm. w Wilnie. Dzieci zwiedziły Ostrą Bramę, gdzie były na mszy świętej, kościół św. Jana, Uniwersytet St. B., i Katedrę, gdzie nie tylko oglądały świątynię ale i skarbice i podziwiały piękny rozległy widok z dachu katedralnego. Były na dwóch wystawach: w szkole przemysłowo-handlowej im. E. Dmochowskiej, gdzie oglądały prace uczniów i specjalnie dla nich urządzony pokaz warsztatów tkackich i Ligi Ręcznej i Morskiej. Dziewczęta zachwyciły się robotami i warsztatami obiecując sobie, że po ukończeniu szkół swoich przyjadą do Wilna uczyć się w zawodowej. Chłopcy ze zdumieniem i z zachwytem oglądali modele okrętów i tożni na wystawie morskiej.

Następnie zwiedzano Górę Zamkową. Po obiedzie urządzono w Polską Macierz Szkolną w Kole Polek i zwiedzeniu ogrodu Bernardyńskiego, wycieczka udała się do kina miejskiego, gdzie znowu było ogólne zdumienie i rozległ się wesoły szczyry śmiech dziatwy wilejskiej.

We środę dn. 23 czerwca rannym porankiem p. Inspektor Piomiński odjechał z 80-giem dziatwy do Warszawy, Częstochowy, Krakowa i Zakopanego. Jeżeli się zwąży wszelkie dodatnie strony takiej wycieczki, pozwalającej dzieciom z bardzo zapadłych wiosek poznać ojczysty kraj i jego kulturę, to największe za to uznanie należy mieć dla p. Inspektora Piomińskiego, dzięki bowiem jego zabiegom, staraniom i pracy urzędową została wycieczka, a biorą w niej udział i najuboższe dzieci, sieroty bezdomne.

Na zdobycie środków złożyły się: Koło P. M. Sz. w Wilejce, Sejmik i Magistrat Wilejski, dopomogli również i Centralny Zarząd PMSz. w Wilnie i Magistrat m. Wilna udzielając dzieciom bezpłatnie wstępy na Górę Zamkową, do ogrodu Bernardyńskiego i do upragnionego kina. 12-ro dzieci ze szkół powszechnej w Radoszkowiczach, które nie mogły uczestniczyć w podróży po kraju, pod opieką swego nauczyciela p. Sussa zwiedzały w dn. 23 bm. w dalszym ciągu Wilno, Werki i przyglądało się wiankom pływającym na Wilji.

Podkreślić należy bardzo porządną i jednolitość w ubraniu, umiejętność dobrego wystawiania się po polsku, karność, grzeczność i uprzejmość w stosunku do starszych kolegów. Wpływ to błogosławiony szkoły polskiej. Pan Inspektor zaznaczył, że niemal wszystkie dzieci mają drobne kwoty na konieczne wydatki zdobyte własną pracą i oszczędnością, w szkołach bowiem powszechnych zachęcano się dzieci do składania swych oszczędności na książeczki K. P. Chłopcy odzywali się, że w ciągu roku szkolnego będą robili jeszcze większe oszczędności, by podczas wakacji 1927 r. móc zwiedzić brzegi morza polskiego. Obymy tylko więcej takich kierowników młodzieży naszej mieli, jak ci dwaj, którzy tę wycieczkę zorganizowali i doprowadzili do skutku.

— Uważam, że hipotezę samobójstwa możemy odrzucić z całą stanowczością — przerwał Holmes.

— Jestem tego samego zdania. Wobec tego staje przed nami pytanie, kto wypełnił morderstwo — ktoś z domowych czy jakiś nieznanym przybysz? — ciągnął dalej Mazon.

— Bardzo dobrze. Proszę mówić dalej — pochwałił Holmes.

— Trudno jest przypuścić, by ktoś w ciągu pół minuty, która oddzielała wystrzał od zejścia się do mowników na miejscu wypadku, zdążył inscenizować ślady nóg na podłodze i oknie, rozbić szybę i zdjąć obraczkę, znajdującą się pod pierścieniem.

Musimy więc zastanowić się nad hipotezą, najbardziej prawdopodobną, iż morderstwę dokonał człowiek, który dostał się do zamku, pomiędzy godziną 4 a 6 a, podczas gdy wszyscy byli zajęci gościmi i drzwi były otwarte. Czy był to złodziej, czy może ktoś mający osobiste porachunki z Douglasem? To drugie przypuszczenie wydaje mi się najbardziej prawdopodobne, gdy weźmiemy pod uwagę to, że Douglas spędził część życia swego w Ameryce, a zbrodniarz przybywał stamtąd również. Złoczyńca czekał, ukryty za firanką, do chwili gdy do pokoju wszedł Douglas, wtedy rozegrać się musiała między nimi scena, zakończona wystrzałem. Musiał to jednak trwać niezmiernie krótko, gdyż pani Douglas twierdzi, że mąż opuścił ją na chwilę przed wystrzałem.

— Świeca potwierdza to, widać że paliła się bardzo krótko, — dodał Holmes.

— Świeca wskazuje nam również na to, że zbrodniarz nie od razu napadł na swą ofiarę. Douglas zdążył postawić świecę na stole, poczem morderca zaczął zapewne obraczkę; zupełnie niewiadome są powody, dla

CONAN DOYLE.

3) **Koło w trójkacie.**

— Okno to wydaje się zbyt wąskie, aby przepuszczać mogło człowieka.

— Być może, a jednak myślę, że każdy z nas mógłby przejść z łatwością przez nie.

Holmes obejrzał uważnie brzegi fosy.

— Oglądałem ten brzeg — oświadczył Mazon — lecz nie znalazłem nic nadzwyczajnego, zresztą skąd mogłyby być ślady na tych kamieniach?

— Ma pan rację. A czy woda zawsze jest tego samego koloru?

— Zwykle tak, świeża woda przybywa tu rzadko.

— Czy rów jest głęboki? Czy mógłby człowiek utonąć w nim?

— O nie, nawet dziecko nie mogłoby tu utonąć.

Przy wejściu do zamku spotkał nas Ames. Błady był wciąż jeszcze i drżący, nie mógł widocznie uspokoić się po doznanej wstrząsaniu, które wywarł straszny wygląd zabitego. Sierżant Wilson ponury i przejęty stał na warcie, we drzwiach pokoju.

— Możecie iść do domu, jeśli będziecie nam potrzebni, zavezwiemy was — powiedział do niego Mazon. Ames niech pilnuje domu na zewnątrz i uprzedzi panią Douglas i pana Barkera, iż chcemy mówić z nimi.

Holmesowi podobał się widocznie dedekty wprowadzenia, niecierpliwili go jego rozporządzenia, które uważał za słuszne.

Przedewszystkiem musimy rozstrzygnąć pytanie, czy stoimy wobec faktu zabójstwa, czy samobójstwa. Jeśli przypuścimy, że Douglas popełnił samobójstwo, to przyjąć jednocześnie musimy fakt, iż chciał on inscenizować morderstwo, rozbijając okno, zostawiając ślady krwi na ramieniu i t. p...

— Może zacięcie to ma swoje znaczenie, musiał on być wczoraj bardziej zdenerwowany, przezuwając groźną mu niebezpieczeństwo.

— Zauważyłem, że był trochę podniecony w ostatnich czasach.

— Może napad nie był tak zupełnie nieoczekiwany, jak myśleliśmy. A teraz przejdźmy do kwestii następnej. Czy jest w domu taki karton, zapytał, pokazując kartę z literami.

— Zdaje mi się, że niema.

Holmes poszedł do biurka i napisał parę słów, maczając pióro w obu kałamarzach.

— Liter nie są pisane w tym pokoju, gdyż tutaj mamy atrament czarny, na kartce zaś z odcieniem czerwonym, pisane było piórem ostrym, te zaś jest jęte. Co pan o tem myśli?

— Przypuszczam, że litera oznaczają jakąś tajną organizację — odpowiedział Macdonald.

— Możemy wyciągnąć stąd wniosek, że delegat jakiejś organizacji tajnej, która miała porachunki z Douglasem, pozostawił tę kartkę, po dokonaniu zbrodni, aby koleży jego dowiedzieli się z gazet, że obowiązek swój spełnił.

— Czemu nie aresztowano dotąd nikogo, przypuszczam że policja w całej okolicy jest powiadomiona o zbrodni i poszukuje jej sprawcy?

— Może pan być zupełnie tego pewnym.

— Nie może się on ukryć, będąc przybyszem ze stron obcych, nie mając tu schronienia, ani przyjaciół.

Holmes przyglądał się tymczasem śladom nóg pod oknem.

— Są to ślady nóg szerokich i dużych, dziwnem jest, że z pod okna różnią się nieco od tych, które widzę w kącie, lecz tak są niewyraźne... A tam co leży pod stołem?

— Ciężarki gimnastyczne pana Douglasa — odrzekł Ames.

— Ciężarki, w liczbie mnogiej, ale

— Uważam, że hipotezę samobójstwa możemy odrzucić z całą stanowczością — przerwał Holmes.

— Jestem tego samego zdania. Wobec tego staje przed nami pytanie, kto wypełnił morderstwo — ktoś z domowych czy jakiś nieznanym przybysz? — ciągnął dalej Mazon.

— Bardzo dobrze. Proszę mówić dalej — pochwałił Holmes.

— Trudno jest przypuścić, by ktoś w ciągu pół minuty, która oddzielała wystrzał od zejścia się do mowników na miejscu wypadku, zdążył inscenizować ślady nóg na podłodze i oknie, rozbić szybę i zdjąć obraczkę, znajdującą się pod pierścieniem.

Musimy więc zastanowić się nad hipotezą, najbardziej prawdopodobną, iż morderstwę dokonał człowiek, który dostał się do zamku, pomiędzy godziną 4 a 6 a, podczas gdy wszyscy byli zajęci gościmi i drzwi były otwarte. Czy był to złodziej, czy może ktoś mający osobiste porachunki z Douglasem? To drugie przypuszczenie wydaje mi się najbardziej prawdopodobne, gdy weźmiemy pod uwagę to, że Douglas spędził część życia swego w Ameryce, a zbrodniarz przybywał stamtąd również. Złoczyńca czekał, ukryty za firanką, do chwili gdy do pokoju wszedł Douglas, wtedy rozegrać się musiała między nimi scena, zakończona wystrzałem. Musiał to jednak trwać niezmiernie krótko, gdyż pani Douglas twierdzi, że mąż opuścił ją na chwilę przed wystrzałem.

— Świeca potwierdza to, widać że paliła się bardzo krótko, — dodał Holmes.

— Świeca wskazuje nam również na to, że zbrodniarz nie od razu napadł na swą ofiarę. Douglas zdążył postawić świecę na stole, poczem morderca zaczął zapewne obraczkę; zupełnie niewiadome są powody, dla

Miejski Kinematograf
KULTURALNO OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

„Polonja”
ul. Mickiewicza 22

„Helios”

„W czepcu urodzony”
dramat w 6 aktach.
„ALIBABA”
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszednie dni od godz. 4 m. 30.
Początek seansu; w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dni od godz. 5-jej.
CENA BILETOW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Dziś premiera KONTAMA nowość!
Uroczą ulubienicą publiczności DORIS OSTYNA, piękna ANNA NILSON oraz urodziwy LLOYD HUGHES w dramacie żyćowo-sensacyjnym w 8 akt.

Honor rodziny
Zajmująca treść Wspaniała gra!

Kobieta o nieczystym sumieniu
Wspaniała gra!
Wielki życiowy dramat erotyczny w 13 akt.
W roli głównej przepiękna LIL DAGNWER, mistrz ekranu HANS MIRENDORF.
Obraz z serji wszechświatowych filmów.

H. NIEMOJEWSKI
Leczenie płuc.
(przyczynek do terapii gruźlicy)
Cena 1 zł.
Żądać w księgarniach.
(Księg. Stow. Nauz. Polsk. w Wilnie)
Główna sprzedaż: J. Niemojewski.
WILNO, Jasna 18 m. 4. (Zwierzyniec.)
P. S. Broszury drukowane w jęz.: polskim, rosyjskim, żydowskim i francuskim.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny ogłasza, iż na żądanie Jana Piatera Zyberk, decyzją z dnia 26 września 1924 roku postanowił: wzbronit dokonywania wszelkich transakcji i wypłat z 4 i pół proc. listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego wartości nominalnej po 1000 rubli każdy, serji 2-jej Nr. 2249 serji 3-jej Nr. Nr. 7003, 10572, serji 4-jej Nr. Nr. 15194, 15201, serji 5-jej Nr. Nr. 19505, 19506, 19507, 19508, 19573, 19481, 19582, 19583, 19588, 19589, 19590, 19591, 19595, 19599, 19600, 19601, 19602, 19604, 19605, 19606, 19607, 19608, 19609, 19610, 19611. Wzywa się przeto wszystkich roszcujących prawa do wyżej wymienionych tytułów aby w przeciągu lat trzech od daty pierwszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim” — złożyli je w Sądzie Okręgowym lub zgłosili sprzeczny. Nr. spr. Z-470/24.

Sekretarz.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147

Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna 1

CUKIER kryształ
na worki (100 kl)

zaś ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr 2
w d e t a l u

Na żądanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier workami za zaliczeniem kolejowym po wypłaceniu zaliczki 35 zł. za worek.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny ogłasza, iż na żądanie Marii, Józefa, Leona i Ludwika Broel-Platerów, decyzją z dnia 29 kwietnia 1924 roku postanowił: wzbronit dokonywania jakichkolwiek transakcji oraz wpłat z następujących tytułów na okaziciela: z 4 i pół proc. listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego: własność Leona Broel-Platera po 1000 rb. serji 2-jej Nr. 1174, serji 4-jej Nr. Nr. 13363, 13364, 13887, 13888, 15541, 15542, 15543, 15544, 15545, 15546, 15547, 15548, 15549, 15595, 15598, 15599, 15600, 15601, 15602, 16754, serji 5-jej Nr. Nr. 20708, 20723, 22459, 22460, 22461, 22500, 22501, 22502, 22503, 22504, 22505, 22516, 22517, 22518, 22572, 22618, 22619, serji 6-jej Nr. Nr. 30832, 30833, serji 7-jej Nr. Nr. 33954, 35084, 35085, 35086, 35087, 35088, 35089, 35090, 35091, 35092, 35093, 35094, 35095, serji 8-jej Nr. Nr. 46373, 46374; po 500 rub. serji 8-jej Nr. Nr. 10597, 10598, 19418, 21363; po 100 rb. serji 9-jej Nr. Nr. 33222, serji 12-jej Nr. 40909, serji 15-jej Nr. 45171, serji 16-jej Nr. 47488, serji 21-jej Nr. 51882. Własność Marii Broel-Plater: po 1000 rb. serji 8-jej Nr. Nr. 46364, 46365, 46366, 46367, 46368, 46369, 46714, 46715, 46716, 46717, 46718, 46719, 46720, 46721, 46722, 46723, 46724, 46725, 46726, 46727, 46728, 46729, 46730, 46731, 46732, 46733, 46734, 46735, 46736, 46737, 46738, 46739, 46740, 46741, 46742, 46743, 46744, 46745, 46746, 46747, 46748, 46749, 46750, 46751, 46752, 46753, 46754, 46755, 46756, 46757, 46758, 46759, 46760, 46761, 46762; po 500, rb. serji 8-jej Nr. Nr. 10595, 10599, 10600, serji 17-jej Nr. 36815, serji 22-jej Nr. 39361, Własność Ludwika Broel-Platerów: po 1000 rb. serji 8-jej Nr. Nr. 46359, 46360, 46361, 46362, 46363, 46663, 46664, 46665, 46666, 46667, 46668, 46669, 46670, 46671, 46672, 46673, 46674, 46675, 46676, 46677, 46678, 46679, 46680, 46681, 46682, 46683, 46684, 46685, 46686, 46687, 46688, 46689, 46690, 46691, 46692, 46693, 46694, 46695, 46696, 46697, 46698, 46699, 46700, 46701, 46702, 46703, 46704, 46705, 46706, 46707, 46708, 46709, 46710, 46711, 46712, 91037; po 500 rb. serji 8-jej Nr. Nr. 10596, 10601, 10602. Własność Józefa Broel-Platera: po 1000 rub. serji 8-jej Nr. Nr. 46351, 46352, 46353, 46354, 46355, 46356, 46357, 46358, 46370, 46371, 46372, 46496, 46497, 46498, 46499, 46500, 46501, 46502, 46503, 46504, 46505, 46506, 46507, 46508, 46509, 46510, 46511, 46512, 46513, 46514, 46515, 46516, 46517, 46518, 46519, 46520, 46521, 46522, 46523, 46524, 46525, 46526, 46527, 46528, 46529, 46530, 46531, 46532, 46533, 46534, 46535, 46536, 46537, 46538, 46713; po 500 rubli serji 8-jej Nr. Nr. 10593, 10594, serji 12-jej Nr. 31006, serji 17-jej Nr. 36814; po 100 rubli serji 8-jej Nr. 23932, serji 12-jej Nr. Nr. 40910, 40912, serji 21-jej Nr. 51883, serji 28-jej Nr. 62495. Wzywa się przeto wszystkich roszcujących prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w przeciągu lat trzech od daty pierwszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim” — złożyli je w Sądzie lub zgłosili sprzeczny. Nr. spr. Z-214/24.

Sekretarz.

Z powodu stagnacji

dajemy każdemu możliwość do nabycia za zł. 2-3 metry czysto wełnianego materiału na garnitur lub kostjum w dowolnych kolorach. Po szczegóły zwracać się do:

Polskiej Centrali Bławatnej,
Łódź, skrzynka pocztowa 281

Dostarczamy stale z naszych składów w dowolnych ilościach na najkorzystniejszych warunkach:

Saletre—chilijską
Norge,
Tomasówkę
Sole potasowe

Wilhelm Weiss & Co. G.m.b.H.
Gdańsk Langermarkt 41.

KAWIARNIA
—
Cukiernię w ruchu w centrum miasta sprzedamy dogodnie
Dom H.K.
„ZACHĘTA”
Portowa 14, tel. 9-05

MAJĄTKI
ziemskie większe i mniejsze, place, domy, sklepy, mieszkania, poleca
„ZACHĘTA”
Dom H.K.
Portowa 14
Telefon 9-05.

Niania w starszym wieku z dobrą rekomendacją poszukuje zajęcia. Wiadomość ul. Jagiellońska 9 m. 1.

Akuszerka
W. Smałowska
przyjmuje od godz. do 19, Mickiewicza 46 m. 6
WZP Nr 63.

Przyjmę 2 osoby na letnisko z utrzymaniem. Dowieźć się Arsenalska 6 m. 1 do 11 r. i od 3 do 5 p.p.

Wykwalifikowany biuralista w młodym wieku, z fachowym wykształceniem handlowym poszukuje pracy w miejscu lub na wyjazd. Wymagania minimalne. Łaskawe zgłoszenia do Administrowa pod W. H.

Uważnie przeczytać.

Do wszystkich pism ogłoszenia, nekrologi i różne reklamy najdogodniej załatwić w pośrednictwem

BIURA

Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie ul. Garbarska telefon 82.

Do sprzedania parcele z domami w miejscowości „POSPISZ-KA” (Ognińskiego) do wiedzcie się Antokolska 128 Ogińska.

Portejpan do sprzedania okazynie, tantlo ul. Sierakowskiego 21-3 od 3-jej do 5 pp.

Skradk książek, wojsk. oraz kartę mobil. wyd. przez P.K.U. — Wilno na im. Bronisława Jodka, zam. w zaśc. Kutasy gm. M-Soleńckiej. unieważnia się.

— Na miłość Boga, niech pan wraca do siebie — krzyczał — mąż pani umarł. Nie możemy mu już pomóc. Błagam, niech panie nie wchodzi!

Po krótkim sprzeciwie pani wróciła z ochmistrzynią do swego pokoju. Ames zaś z Barkerem weszli do biblioteki, gdzie zastali wszystko tak, jak teraz, Świeca nie paliła się już, pokój oświetlony był lampą. Obaj wjrżeli przez okno, lecz noc była tak ciemna, że nic nie było widać. Wybiegli więc do parku; pan Barker rozkazał spuścić most i udał się na posterunek policji.

Takie było zeznanie Amesa.
(D. C. N.)